

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	<i>II AKa 271/22</i>	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) r., sygn. (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			

<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		

#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
<b>0.11.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	zmiana
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>			
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
1.	<b>Obraza przepisów prawa procesowego - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art.</b>	# zasadny	
2.		# częściowo zasadny	
3.		# niezasadny	

4.	<b>z k.p.k.</b> , poprzez dowolną ocenę dowodów:	# zasadny
5.	<p>a) <b>wyjaśnienie oskarżonego L. M.</b>, poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- odmowę przyznania im przymiotu wiarygodności w zakresie, w jakim oskarżony negował swoje sprawstwo i winę,</li> <li>- uznanie, że oskarżony potwierdził fakt zaistnienia poszczególnych zdarzeń opisanych przez pokrzywdzoną,</li> </ul> <p>b) <b>zeznań świadka M. K.</b>, poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- uznanie ich za wiarygodne, podczas gdy z materiału dowodowego wynikało, że pomiędzy świadkiem a oskarżonym istniał konflikt,</li> <li>- pominięcie okoliczności, że świadek od momentu uzyskania od córki informacji o zdarzeniach, nie powiadomiła organów ścigania,</li> <li>- pominięcie okoliczności, że świadek nie zgłosiła zdarzeń opisanych przez pokrzywdzoną, gdyż „córce nie wierzyła do końca”,</li> </ul> <p>c) <b>zeznań świadka A. C.</b>, poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- uznanie ich za wiarygodne i pominięcie okoliczności, że o przedmiotowych zdarzeniach małoletnia</li> </ul>	<p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

opowiedziała dopiero wówczas, gdy oskarżony ujawnił niestosowne zachowanie małoletniej wobec niego,

- pominięcie, że pokrzywdzona postrzega otaczającą ją rzeczywistość w sposób odmienny od rówieśników, co miało wpływ na treść jej zeznań i dokonaną przez Sąd I instancji ocenę,

d) **zeznań świadków A. K., W. B. (1) i W. B. (2)**, poprzez pominięcie, że w stosunku do świadków nie miały miejsca zdarzenia, o których opowiadała pokrzywdzona,

e) **zeznań świadka A. M.**, poprzez pominięcie okoliczności wskazanych przez świadka, że nie dawała ona wiary twierdzeniom pokrzywdzonej;

**Obraza przepisów prawa procesowego - art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.**, poprzez oddalenie na rozprawie w dniu (...) r. wniosków dowodowych obrońcy o dopuszczenie dowodu z:

a) zeznań świadka K. G. i L. G.,

b) opinii biegłego neurologa –

- podczas gdy wnioski te zmierzały do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a

nadto nie zmierzały do przedłużenia postępowania;

**Obraza przepisów prawa procesowego - art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.**, poprzez lakoniczne wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z jakiego powodu dał wiarę zeznaniom świadków M. K., T. C., A. M., podczas gdy zeznania M. K. i A. M. stoją w sprzeczności z zeznaniami A. C., co skutkowało brakiem możliwości dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

**Błąd w ustaleniach faktycznych** – będący następstwem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego – polegający na ustaleniu, że:

- a) oskarżony wielokrotnie, używając oraz nie używając przemocy, doprowadził małoletnią do poddania się innym czynnościom seksualnym,
- b) oskarżony działał ze z góry powziętym zamiarem,
- c) małoletnia A. C. miała dotyczyć członka oskarżonego, podczas gdy ustalenia te są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej,

	<p>d) zeznania świadków w zakresie inkryminowanych wydarzeń są spójne z zeznaniami małoletniej pokrzywdzonej;</p> <p><b>Ewentualny – rażąca niewspółmierność kary</b> bezwzględnej 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, będąca następstwem naruszenia art. 53 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k., poprzez wymierzenie kary przekraczającej stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, nieuwzględnienie wszystkich okoliczności wiążących się z dyrektywami wymiaru kary, w tym motywacji oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzuconych czynów oraz uwzględnienie okoliczności nieprzewidzianych w art. 53 § 1 k.k. i art. 115 § 2 k.k., a nadto kierowanie się w głównej mierze dyrektywą prewencji generalnej.</p>	
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p><b>Ad. 1 a) - e) i 4 d)</b></p> <p>Wymienione zarzuty naruszenia procedury w ramach postępowania dowodowego (w tym zarzut 4d), odnoszący się w istocie do oceny dowodów, choć</p>		

niewłaściwie zaliczony przez apelującą do zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych) stanowiły w istocie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonej A. C. i wyjaśnień oskarżonego. Apelująca podkreślała bowiem, iż nie zgadza się z sądową oceną danego dowodu, ale de facto nie wskazywała konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu – jak to miało miejsce w przypadku wyknięcia naruszenia **art. 7 k.p.k.**, art. 2 k.p.k., czy art. 4 k.p.k. – bądź też powoływała się na uchybienia nieistniejące – jak obraza **art. 410 k.p.k.**

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazywała zatem jednoznacznie, że żaden z wymienionych w apelacji dowodów nie został przez Sąd I instancji pominięty. O pominięciu dowodu można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd przeprowadziwszy dowód na rozprawie, nie poddaje go następnie ocenie w procesie wyrokowania. Tymczasem Sąd I instancji odniósł się do wszystkich wprowadzonych do procesu dowodów – także tych eksponowanych w zarzutach apelacji – poddał je analizie i dał temu wyraz w uzasadnieniu rozstrzygnięcia. Jedynie



wynik dokonanej przez Sąd oceny dowodów, różnił się od wniosków forsowanych przez obronę. Autorka apelacji w sposób oczywiście mylny utożsała zatem sytuację pominięcia danego dowodu, z przypadkiem różnicy w jego ocenie. Wbrew jednakże oczekiwaniom apelującej, kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana przez obronę, spełniała wymogi swobodnej oceny dowodów.

Apelująca obrońca nie miała zatem racji kwestionując prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodu z zeznań małoletniej

***pokrzywdzonej A. C..***

Przy czym próby wykazania niewiarygodności jej zeznań oparte zostały nie tylko na wytykaniu nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu, ale także – a może przede wszystkim – na dążeniu do zdeprecjonowania osoby i zeznań pokrzywdzonej. Cel ten obrona starała się przy tym osiągnąć za pomocą niedopuszczalnego zabiegu myślowego, polegającego na skonstruowaniu – na podstawie wybiórczo potraktowanego materiału

dowodowego – dowolnej hipotezy, jakoby pokrzywdzona postanowiła fałszywie obciążyć oskarżonego po to by odwrócić uwagę od swojego własnego zachowania, które polegać miało na obnażeniu się przed oskarżonym.

Tymczasem – co apelująca niezasadnie pomijała – przekazanie przez oskarżonego swojej żonie (babci pokrzywdzonej) informacji o rzekomym niestosownym zachowaniu pokrzywdzonej, faktycznie zmobilizowało małoletnią do ujawnienia matce przypadków nadużyć seksualnych ze strony dziadka. Jednakże jej mobilizacja nie wynikała z chęci fałszywego obciążania oskarżonego, ale z – w pełni psychologicznie wiarygodnego – poczucia rozzalenia, w sytuacji gdy jej dziadek, który od lat napastował ją seksualnie, teraz sam nieprawdziwie zarzucił jej podobne zachowanie.

Podkreślenia wymagało przy tym, że u podstaw wskazanej wyżej hipotezy, sformułowanej w apelacji, dotyczącej motywacji pokrzywdzonej w zakresie wyjawienia ukrywanych od lat przypadków nadużyć seksualnych ze strony oskarżonego – a w konsekwencji wiarygodności jej zeznań –

leżał istotny błąd myślowy. Hipoteza owa bazowała na założeniu, że skoro pokrzywdzona wcześniej nie szukała pomocy u osób najbliższych, nie opowiadała im o napaściach ze strony oskarżonego i milcząco znosiła jego zachowania nawet w chwili, gdy w domu znajdowały się inne osoby – to znaczyło, że faktycznie nie doświadczyła ona przemocy seksualnej ze strony oskarżonego, a w konsekwencji – jej zeznania były kłamliwe. Tymczasem nie tylko doświadczenie zawodowe sądu, ale i dostępne wszystkim doświadczenie życiowe wskazuje, że zachowania ofiar przemocy nie spełniają racjonalnych oczekiwań. Wprost przeciwnie, przypadki samodzielnego podejmowania przez takie osoby szeroko rozumianych aktywności obronnych stanowi rzadkość. Nawet dorosłe kobiety częstokroć całymi latami znoszą przemoc ze strony najbliższych, nie tylko nie opowiadając nikomu o swoich doświadczeniach, ale też nie uciekając z domu w chwili bezpośredniego zagrożenia przemocą, a nawet same ukrywają przed otoczeniem przewiny sprawcy przemocy. Tym bardziej zatem oczekiwania obrońcy (same w sobie

racjonalne) nie mogły stanowić miarodajnych kryteriów oceny zachowań i relacji pokrzywdzonej. Była ona bowiem osobą małoletnią, niedojrzałą emocjonalnie i społecznie, tym bardziej zatem uprawnione było przyjęcie, że nie tylko nie wiedziała, jak zachować się w sytuacji napaści seksualnej, ale też – że nie potrafiła zareagować na zachowania oskarżonego w sposób skutecznie gwarantujący jej obronę. Podkreślenia wymagało także, że obrońca zdawała się oczekiwać racjonalnych zachowań obronnych – w tym opowiedzenia innym osobom o zachowaniach oskarżonego – od dziecka, które doświadczało przemocy seksualnej, a zatem dotyczącej sfery intymnej, o której mówienie mogło powodować u pokrzywdzonej wstyd. Ponadto pokrzywdzona obawiała się, że nikt jej nie uwierzy (jak w istocie miało to miejsce w przypadku jej babci, a początkowo także matki), czy w końcu doświadczała niezwykle trudnej sytuacji, wynikającej z ambiwalencji jej przeżyć względem oskarżonego, który nie tylko ją skrzywdził, ale – z drugiej strony – był też osobą jej bliską, członkiem rodziny, którego przez całe

dzieciństwo traktowała jak rodzzonego dziadka.

W pełni zasadne było zatem przyjęcie przez Sąd I instancji, że pokrzywdzona nie opowiadała bliskim o przypadkach doświadczanej przemocy seksualnej, właśnie z uwagi na wskazane powyżej czynniki, nie zaś dlatego, że przypadki takie nie miały miejsca.

Podkreślenia wymagało także to – czego apelująca zdawała się nie dostrzegać – że Sąd I instancji dokonując weryfikacji twierdzeń o faktach podawanych przez A. C., ocenił to, czy pokrzywdzona, będąca osobą małoletnią, opisując zachowania oskarżonego dotyczące sfery seksualnej, wyrażała emocje i zasadniczo posługiwała się pojęciami adekwatnymi dla jej fazy rozwojowej i możliwości intelektualnych.

Zauważyć następnie należało, że Sąd I instancji poddał analizie także szczegółowość i wewnętrzną spójność relacji pokrzywdzonej, tłumacząc przy tym zasadnie zaobserwowane w tym zakresie nieścisłości. Jakkolwiek zatem relacja pokrzywdzonej w zakresie opisu poszczególnych zachowań oskarżonego była oszczędna, to

jednak – wiarygodna psychologicznie.

Jednocześnie zaś, w zakresie opisu pierwszych chronologicznie przestępczych zachowań oskarżonego, relacja pokrzywdzonej była stanowcza i zawierała odniesienie do wysoce uprawdopodobniających ją szczegółów zachowania oskarżonego (jak np. pozorowanie przez oskarżonego czynności mycia pokrzywdzonej). Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił także konsekwencję w sposobie przedstawiania przez pokrzywdzoną wydarzeń podczas ich opisywania różnym słuchaczom (w tym w pierwszej kolejności koleżankom, potem zaś matce).

Podkreślić należało, że na obu tych polach – to jest w zakresie adekwatności relacji względem wieku i doświadczeń życiowych pokrzywdzonej, jak i w odniesieniu do szczegółowości i wewnętrznej spójności jej relacji, zeznania pokrzywdzonej przeszły pozytywną weryfikację. Powodowało to, że kwestionowanie przez apelującą wiarygodności owych zeznań, jak również wytykanie Sądowi I instancji dowolności w zakresie ich oceny, uznać należało za zabieg czysto polemiczny i pozbawiony zasadnych podstaw.

Sąd Okręgowy, oceniając zeznania pokrzywdzonej, słusznie i prawidłowo odwołał się także do wiedzy specjalnej biegłej psycholożki, która obecna była przy przesłuchaniu pokrzywdzonej, odbywającym się w trybie art. 185c k.p.k. Sporządzona przez biegłą opinia sądowo-psychologiczna – której apelująca w żaden sposób nie kwestionowała – w pełni prawidłowo została przez Sąd I instancji uznana za miarodajne źródło dowodowe. Biegła psycholożka dysponowała zaś narzędziami pomocnymi przy ocenie, czy małaletnia pokrzywdzona relacjonowała swoje rzeczywiste przeżycia i opisywała zdarzenia mające faktycznie miejsce oraz, czy wykazywała cechy typowe dla ofiary przemocy seksualnej. Z opinii tej wynikały przy tym jednoznacznie wnioski o wysokich wskaźnikach psychologicznej wiarygodności zeznań pokrzywdzonej oraz o wykazywaniu przez nią symptomów właściwych dla ofiar przemocy seksualnej.

Wbrew zarzutowi apelacji, wiarygodności zeznań pokrzywdzonej nie wykluczało to, że najbliższe jej kobiety, to jest matka **M. K.**

oraz babcia **A. M.** – przy czym ta pierwsza jedynie początkowo – dystansowały się od informacji przekazanych przez pokrzywdzoną i nie uwierzyły w jej relację o napaściach seksualnych ze strony oskarżonego. Przede wszystkim, wymienione osoby, zeznając w procesie, przedstawiały jedynie stan swojej wiedzy na temat relacji oskarżonego i pokrzywdzonej. Z psychologicznego punktu widzenia – wobec znacznego emocjonalnego ładunku sprawy – nie budziło przy tym wątpliwości, że przedstawiały one nie tyle obiektywną wiedzę w tym temacie, ale swoje subiektywne przekonania. Wiedza ich zaś mogła być niepełna; ich subiektywne przekonania mogły natomiast stanowić wypadkową ich oczekiwań względem poszczególnych członków rodziny i własnych wyobrażeń na temat jej funkcjonowania. Brak pełnej wiedzy wymienionych świadków w omawianym zakresie był przy tym wysoce prawdopodobny, jako że – co było oczywiste – oskarżony ukrywał przed innymi swoje ekscesy seksualne. Podkreślenia wymagało jednakże, że sam brak bezpośredniej wiedzy wymienionych świadków o przestępczych zachowaniach oskarżonego nie był



wystarczający do tego, by – jak chciała apelująca – wykluczyć w ogóle wystąpienie takich zachowań. Co więcej – czego apelująca zdawała się nie pamiętać – obie z wymienionych, wyraźnie wskazywały, że pokrzywdzona przekazywała informacje o nadużyciach seksualnych ze strony oskarżonego, zaś ich deklaracje co do dawania, bądź nie dawania wiary pokrzywdzonej, nie były stanowcze.

Zauważyć przy tym należało – co autorka apelacji skrzętnie pomijała milczeniem – że to właśnie świadek A. M. opisała w swoich zeznaniach przypadek uczestniczenia oskarżonego w kąpielach około ośmioletniej wówczas pokrzywdzonej – co potwierdzało analogiczną relację samej pokrzywdzonej. Świadek A. M. przyznała zatem fakt obecności oskarżonego przy kąpielach pokrzywdzonej, negując jednakże zachowania oskarżonego o charakterze napaści seksualnej na małoletnią. W tym jednakże zakresie – jak nadmieniono powyżej – świadek relacjonowała nie tyle stan swojej wiedzy o faktach, co własne o nich wyobrażenia.

Z kolei wiarygodności zeznań świadka M. K. nie deprecjonował fakt, że początkowo sceptycznie

podchodziła do relacji córki i nie tylko nie zareagowała niezwłocznie na podawane przez pokrzywdzoną informacje o molestowaniu jej przez dziadka, ale wyjechała w tym czasie zagranicę. I w tym wypadku stanowisko apelacji opierało się na ocenianiu zachowań świadka przez pryzmat oczekiwań względem tego, jak zachować powinny się osoby z otoczenia ofiary przemocy seksualnej. Tymczasem fakt, że wymieniona, będąca osobą dorosłą i matką pokrzywdzonej, nie podjęła działań, o których obrona założyła, że były by właściwą formą pomocy pokrzywdzonej, nie stanowił logicznej przesłanki wskazującej na niewiarygodność zeznań świadka, a w konsekwencji – zeznań pokrzywdzonej. Przede wszystkim, wbrew oczekiwaniom obrońców, fakt bycia matką pokrzywdzonej nie determinował zdolności M. K. do odpowiedniego reagowania na trudną sytuację ujawnioną w życiu jej rodziny. Przy czym świadek zdecydowała się w końcu zgłosić przypadki nadużyć seksualnych oskarżonego wobec jej córki i w tym celu poinformowała o tych faktach swojego byłego męża, ojca pokrzywdzonej.

Okoliczności te wskazywały, że – wbrew zarzutowi obrońcy

– rozdzwięk pomiędzy modelowym zachowaniem oczekiwanym od osoby najbliższej ofiary przemocy, a tym jak faktycznie się zachowała się w takiej sytuacji matka pokrzywdzonej, nie mógł negatywnie rzutować na wiarygodność jej zeznań.

Dodać należało, że relacja procesowa świadka K., w zakresie opisu tego, co usłyszała od córki na temat zachowań oskarżonego, potwierdzała zeznania pokrzywdzonej i to niezależnie od motywacji świadka, którą kierowała się ujawniając fakt molestowania. Nawet bowiem przyjęcie założenia obrony, że świadek ujawniła przypadki molestowania pokrzywdzonej przez oskarżonego z tego powodu, że pozostawała w konflikcie z oskarżonym (co nie zostało w niniejszej sprawie dowodowo potwierdzone) – nie zmieniało faktu, że świadek ujawniła informacje uzyskane od córki, nie zaś wymyślone przez siebie z powodu niechęci do oskarżonego.

Nie było też tak, jak wywodziła apelująca, jakoby zeznania małoletniej pokrzywdzonej pozostawały w istotnej sprzeczności z relacją procesową jej matki w zakresie opisu reakcji pokrzywdzonej na

zachowania oskarżonego w dniu (...) r. Podkreślenia wymagało, że z zeznań zarówno pokrzywdzonej, jak i jej matki wynikało, że pokrzywdzona opuściła swój pokój, w którym doszło do aktu napaści seksualnej, i cały wieczór starała się przebywać w towarzystwie matki, zachowując się przy tym wyraźnie nieswojo (jak opisała to świadek K.), czy będąc z powodu zajścia zszokowana (jak opisała sama pokrzywdzona). Wobec takiej, zgodnej treści omawianych zeznań, nie sposób podzielić stanowiska apelującej, jakoby o ich niewiarygodności świadczyć miało to, że pokrzywdzona podała, że po napaści ze strony dziadka, była w szoku i wybiegła z pokoju, zaś jej matka zeznała, że pokrzywdzona wyszła z pokoju po tym, jak pomieszczenie to opuścił oskarżony. Wskazana różnica w opisie kolejności wychodzenia z pokoju przez uczestników zdarzenia, była de facto pomijalna, w sytuacji, gdy świadek K. nie miała wówczas powodu, by zwracać na tę kolejność uwagę, zaś pokrzywdzona opuszczając pokój, pozostawała pod wpływem gwałtownych negatywnych emocji.

Wbrew przekonaniu apelującej, Sąd I instancji prawidłowo ocenił też

**zeznania świadków A. K., W. B. (1) i W. B. (2),** koleżanek pokrzywdzonej, jak również trafnie skonstatował, że zeznania te potwierdzały relację procesową pokrzywdzonej. Przede wszystkim – czego apelująca zdawała się nie pamiętać – istotą zeznań świadka ex audiatu (a takimi były wymienione małoletnie) jest to, że stanowią one pośrednią relację o faktach, tj. opisują zdarzenia znane świadkowi ze słyszenia, nie zaś z własnej obserwacji. Wbrew zatem nieracjonalnym oczekiwaniom apelującej, małoletnie nie musiały same doświadczyć przemocy seksualnej ze strony oskarżonego, by ich zeznania mogły być uznane za wiarygodne i miarodajne źródła dowodowe potwierdzające jego sprawstwo i winę w zakresie czynów na szkodę A. C..

Podkreślenia wymagało, że wszystkie wymienione małoletnie w sposób wzajemnie się potwierdzający opisały to, co mówiła im pokrzywdzona na temat molestowania seksualnego ze strony dziadka. Taka treść i spójność zeznań wymienionych świadków wskazywały, że pokrzywdzona relacjonując różnym osobom ze swojego

otoczenia krzywdzące ją zachowania oskarżonego, czyniła to w sposób zbieżny i konsekwentny, co z kolei potwierdzało jej wiarygodność. Sam zaś fakt, że pokrzywdzona swoimi doświadczeniami w pierwszej kolejności podzieliła się z rówieśnicami, a dopiero potem z matką – i to częściowo po namowach ze strony jednej z koleżanek – odpowiadał też psychologicznej prawidłowości funkcjonowania nastolatków. Również ten fakt uwiarygadniał relację pokrzywdzonej.

Apelująca nie miała racji również w tym zakresie, w jakim twierdziła, jakoby wyrażona w zeznaniach świadka A. K. ocena zachowania oskarżonego, polegającego na klepnięciu jej w pośladek – dyskredytowała wiarygodność złożonych w tym zakresie zeznań pokrzywdzonej. Po pierwsze, ocena własna świadka – w tym wypadku dziecka oceniającego, czy klepnięcie jej w pośladek przez dorosłego mężczyznę było „normalnym klepnięciem”, czy złym dotykiem – nie może mieć znaczenia przesądzającego dla prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego. Po wtóre zaś – oczywistym było, że pokrzywdzona widząc

zachowanie dziadka w stosunku do koleżanki i mając w pamięci własne doświadczenia z dotykaniem jej przez dziadka, mogła zasadnie zinterpretować takie zachowanie, jako akt o charakterze molestowania seksualnego. Co więcej, nawet z zeznań A. K. wynikało, że postrzegła wspomniane zachowanie oskarżonego jako „normalne” wyłącznie z perspektywy swojego ówczesnego doświadczenia życiowego.

Nie było zatem tak – jak twierdziła apelująca – jakoby pokrzywdzona w sposób odmienny niż inne osoby z jej otoczenia i nieuzasadniony postrzegala i oceniała zachowania oskarżonego.

Wbrew przekonaniu apelującej, Sąd I instancji nie uchybił też zasadom dowodowym, odmawiając wiary **wyjaśnieniom oskarżonego L. M.** w zakresie w jakim przeczył on swojej winie. Podkreślenia wymagało, że argumentacja apelującej, mająca uzasadnić zarzut dotyczący oceny wyjaśnień oskarżonego, sprowadzała się do prostej afirmacji tych jego twierdzeń, w których oskarżony przeczył dokonaniu napaści seksualnych na pokrzywdzoną. Teza obrony o rzekomej

wiarygodność tych fragmentów wyjaśnień oskarżonego nie wytrzymywała jednak konfrontacji nie tylko z treścią zeznań pokrzywdzonej, ale też występujących w sprawie i pozytywnie zweryfikowanych przez Sąd I instancji zeznań świadków ex audiatu oraz opiniami sądowo-psychologicznymi dotyczącymi małoletnich świadków, jak również dotyczącą oskarżonego opinią sądową psychiatryczno-psychologiczno-seksuologiczną.

Apelująca nie miała również racji twierdząc, że oskarżony – jakkolwiek negował swoją winę – składając wyjaśnienia, de facto przyznawał swoje sprawstwo w zakresie zachowań polegających na dotykaniu pokrzywdzonej w miejsca intymne. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd I instancji, oskarżony wyjaśniał m.in., że pokrzywdzoną „tylko pogłaskał trochę”, ale „krzywdy jej nie robił takiej, żeby miała ból, czy cokolwiek”. Usprawiedliwiał się też zamroczeniem alkoholowym, wskazując, że „może coś nieświadomie zrobił”. Takie wypowiedzi oskarżonego wprost wskazywały, że miał on świadomość swoich przestępczych zachowań,



a jedynie starał się je bagatelizować lub usprawiedliwiać.

Uwzględnienie przez Sąd I instancji powyższych okoliczności i wyprowadzenie w oparciu o nie wniosków w zakresie oceny dowodów, w tym zeznań pokrzywdzonej A. C. i wyjaśnień oskarżonego L. M. oraz wynikających z nich ustaleń co do sposobu postępowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej, czyniła niezasadnym zarzut naruszenia generalnych zasad procesowych, w tym **art. 7 k.p.k.** oraz **art. 410 k.p.k.** W ocenianej sprawie nie było bowiem tak – jak zarzucała apelująca – jakoby Sąd I instancji pominął okoliczności i wersję zdarzenia prezentowaną przez obronę oraz stanowiące jej podstawę wyjaśnienia oskarżonego. Sąd bowiem wyjaśnienia te ocenił, uznając je – z powodów prezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz pokrótce zrelacjonowanych w powyższych rozważaniach – za niewiarygodne. Tym samym wersja zdarzeń, forsowana przez obronę – jako niepoparta żadnym wiarygodnym dowodem – nie mogła stać się podstawą faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Nadto, jak wynikało z powyższych rozważań, obrońca dostrzegła wadliwość postępowania dowodowego tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jej własnej. W szczególności obrońca nie wykazała sprzeczności w relacjach procesowych pokrzywdzonej i świadków ex audiatu, w zakresie opisu faktów. Eksponowane zaś przez apelującą oceny własne, wyrażane przez świadków, jako nieopisujące faktów, ale przekonania świadków, nie mogły stanowić podstawy dowodowej czynionych ustaleń faktycznych. Niewykazanie przez apelującą zarzuconych błędów proceduralnych nakazywało przyjąć, że to nie wersja zdarzeń przyjęta przez Sąd I instancji, ale forsowana przez obronę, nacechowana była dowolnością.

#### **Ad. 2**

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia reguł prawa dowodowego, przepisów **art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.**, poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrony o przeprowadzenie dowodu z zeznań **świadków K. G. i L. G.** oraz z **opinii biegłego neurologa**, na okoliczność, jaki wpływ na

zachowanie oskarżonego mogło mieć stwierdzone u niego uszkodzenie ośrodka układu nerwowego. W tym wypadku podzielić należało stanowisko Sądu I instancji – wyrażone w postanowieniach dowodowych wydanych w toku rozprawy głównej w dniu (...) r. (k. 253-254) – że wnioskowane dowody były nieprzydatne do stwierdzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, w tym dostarczających przesłanek przydatnych przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej i wyjaśnień oskarżonego.

I tak, brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, jakoby K. G., partner M. K., matki pokrzywdzonej oraz ich znajomy L. G., którzy mieli być obecni podczas spotkania towarzyskiego w dniu (...) r., posiadali jakąkolwiek wiedzę na temat zachowań oskarżonego, podejmowanych w tym dniu wobec pokrzywdzonej w jej pokoju, czy też na temat reakcji pokrzywdzonej na owe zachowania.

Podobnie, w przedmiotowej sprawie nie ujawniła się żadna okoliczność, wskazując na to, jakoby stwierdzone u oskarżonego przez biegłych w opinii sądowej seksuologiczno-psychiatryczno-

psychologicznej z dnia (...) r. (k. 153), „łagodne wykładniki organicznego uszkodzenia (...) (vide: str. 23 powołanej opinii), rzutowały na jego poczytalność w chwili czynu, czy jego zdolność do relacjonowania faktów. Podkreślenia wymagało, że wnioski wymienionej opinii były jednoznaczne i w żaden sposób przez obronę nie kwestionowane, a wynikało z nich, że tempore criminis oskarżony miał zachowaną pełną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jak również, że stan jego zdrowia psychicznego pozwalał mu na uczestnictwo w czynnościach procesowych i podejmowanie samodzielnej i rozsądnej obrony. Rację miał zatem Sąd I instancji przyjmując, że wystarczającym źródłem dowodowym, dostarczającym przesłanek oceny poczytalności oskarżonego oraz weryfikacji jego zdolności do relacjonowania faktów, była powołana wyżej opinia biegłych psychiatrów, psychologa i seksuologa.

### **Ad. 3**

Wskazania wymagało w końcu, że – wbrew zarzutowi apelacji obrońcy

– w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia **art. 424 k.p.k.** Zarzut ten ograniczał się do wskazania, że Sąd I instancji w sposób lakoniczny uzasadnił to, z jakiego powodu dał wiarę zeznaniom świadków M. K., T. C., A. M.. Tymczasem sama lakoniczność (a zatem zwięzłość) prezentacji rozumowania sądu w zakresie oceny dowodów, nie tylko nie stanowi wady uzasadnienia, ale jest przejawem prawidłowej metodologii sporządzania tego dokumentu.

Przypomnieć należało, że przepis art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wymaga, by uzasadnienie zawierało zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Podobnie, formularz uzasadnienia wyroku w części 2.1. zawiera wskazanie, by o powodach uznania dowodu pisać zwięzłe.

Niezależnie od tego, stwierdzić należało, że stanowisku apelacji – o niewystarczającym jakoby wyjaśnieniu stanowiska Sądu I instancji co do dowodów – przeczyła jednoznacznie lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku,

w którym skrupulatnie wskazane i omówione zostały podstawy dowodowe i faktyczne rozstrzygnięcia, w szczególności w sposób bardzo rzeczowy wskazane zostały (omówione powyżej) przyczyny uznania za wiarygodne ww. dowodów. Przy czym – jak również wskazano powyżej – wbrew przekonaniu apelującej, zeznania M. K. i A. M. nie mogły być uznane za sprzeczne z zeznaniami A. C. w zakresie opisu faktów dotyczących zachowań oskarżonego.

**Ad. 4 a) i b)**

Oczywiście nietrafne było stanowisko apelacji w zakresie **zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.**

Warunkiem koniecznym wykazania błędów w ustaleniach faktycznych, jest bowiem uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając dany fakt, naruszył konkretne zasady procesowe. Błąd w ustaleniach faktycznych nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach

niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granic swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Jednakże apelująca obrońca – jak była o tym mowa powyżej – nie zdołała skutecznie wykazać konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji. Tym samym nie mogła ona też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędu w ustaleniach poszczególnych okoliczności faktycznych. W sytuacji zaś, gdy podnoszone w apelacji, a konkurencyjne względem ustaleń Sądu I instancji, twierdzenia co do faktów nie znajdowały oparcia w prawidłowo ocenionym materiale dowodowy, musiały być uznane za niewiarygodne i służące wyłącznie realizacji przyjętej linii obrony oskarżonego.

Podkreślenia wymagało, że zaskarżone rozstrzygnięcie nie zostało oparte wyłącznie na dowodzie z zeznań pokrzywdzonej. Jak wskazały powyższe rozważania, materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie i przydatny dla jej rozstrzygnięcia pochodził

z kilku źródeł dowodowych, w tym wynikał także z zeznań świadków ex audiatu oraz z opinii biegłych różnych specjalności. Przy czym treść wspomnianych dowodów w zakresie wskazującym na sprawstwo oskarżonego wzajemnie się uzupełniała i potwierdzała. Tym samym materiał ten okazał się wystarczający do tego by w sposób jednoznaczny ustalić zachowania oskarżonego wskazujące na jego sprawstwo i winę w zakresie zarzucanego mu czynu.

Apelująca nie mogła zatem zasadnie negować ustalenia, że oskarżony działając ze z góry powziętym zamiarem, wielokrotnie, używając oraz nie używając przemocy, doprowadził małoletnią do poddania się innym czynnościom seksualnym – skoro okoliczności te wynikały z przywołanych powyżej dowodów. Przypomnieć w szczególności należało, że rodzaj i częstotliwość przestępczych zachowań oskarżonego, wynikała jednoznacznie z zeznań pokrzywdzonej i świadków ex audiatu, w tym M. K., T. C., A. K., W. B. (1) i W. B. (2).

W szczególności nie było zaś tak, jak utrzymywała apelująca, jakoby z zeznań pokrzywdzonej wynikały dwa tylko przypadki



napaści seksualnych – pierwszy i ostatni chronologicznie.

Pokrzywdzona w swoich zeznaniach wyraźnie wskazała, że podejmowane wobec niej przez oskarżonego zachowania miały charakter wielokrotny i powtarzały się regularnie nie tylko w domu jej dziadków, ale także w miejscu jej zamieszkania. Powtarzalność i niejednokrotność zachowań oskarżonego potwierdzała też w swoich zeznaniach matka pokrzywdzonej, powołując się na informacje przekazane jej w tym zakresie przez córkę.

Przeprowadzona kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku, uprawniała zatem do stwierdzenia, że sformułowane w apelacji obrońcy wątpliwości co do okoliczności rzutujących na odtworzenie zachowań oskarżonego – których nota bene autorka apelacji nie zdołała skutecznie powiązać ze skonkretyzowanymi uchybieniami Sądu I instancji – wynikały wyłącznie z subiektywnych przekonań obrońcy lub też sformułowane zostały dla potrzeb realizacji przyjętej linii obrony oskarżonego. Wątpliwości te nie znajdowały natomiast żadnego umocowania w materiale dowodowym, a wręcz skonstruowane zostały w oderwaniu

od niego i pozostawały w sprzeczności względem wniosków wypływających z treści dowodów. Zabiegi argumentacyjne apelującej sprowadzały się do pomijania partii dowodów i eksponowaniu jedynie wybranych ich fragmentów. Pełna analiza i ocena materiału dowodowego – jaką w przeciwieństwie do obrońcy przeprowadził Sąd I instancji – pozwalała bez wątpliwości odtworzyć przebieg zdarzeń objętych postawionym oskarżonemu zarzutem i wyjaśniała wszystkie sformułowane w apelacji wątpliwości.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zatem stanowiska apelacji w zakresie kwestionowania ustalenia, że oskarżony działając z zamiarem powziętym z góry, wielokrotnie, na przestrzeni blisko 6 lat, w tym stosując przemoc, dotykał pokrzywdzoną w jej miejsca intymne.

#### **Ad. 4c)**

Apelująca obrońca rację miała w tym tylko wąskim zakresie, w jakim zarzuciła Sądowi I instancji **błąd w ustaleniach faktycznych** poprzez przyjęcie ustalenia, że małoletnia A. C. miała dotykać członka oskarżonego.

W pierwszej kolejności zauważyć należało, że Sąd I instancji, przypisując

oskarżonemu zarzucony mu czyn, uzupełnił jego opis o wskazanie przytoczonej okoliczności, która nie została ujęta w opisie czynu zawartym w akcie oskarżenia. Jednocześnie Sąd ten, w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie odniósł się wprost do podstawowego uzupełnienia, w szczególności nie wskazał wyraźnie, z jakiego konkretnego dowodu okoliczność ta miałaby wynikać.

Tymczasem – jak trafnie wskazała apelująca – pokrzywdzona w swoich zeznaniach nie tylko nie relacjonowała okoliczności w postaci dotykania przez nią członka oskarżonego, czy przymuszania jej przez oskarżonego do dotykania jego członka, ale w toku przesłuchania w dniu (...) r., na zadane jej w tym zakresie pytanie, wprost zachowaniom takim zaprzeczyła, mówiąc, że „dziadek nie prosił mnie, żebym go dotykała” (k. 19 oraz nagranie na płycie, k. 23). Zaprzeczenie to wyraźnie umknęło uwadze Sądu I instancji, który omawianej wypowiedzi pokrzywdzonej nie poddał żadnej analizie, pomimo że uznał jej zeznania za całkowicie wiarygodny dowód.

Zauważyć następnie należało – co także nie

zostało przeanalizowane przez Sąd I instancji – że zachowanie polegające na dotykaniu przez pokrzywdzoną członka oskarżonego, wzmiankowane zostało wyłącznie w zeznaniach świadka T. C., ojca pokrzywdzonej, który składając zawiadomienie o przestępstwie wskazał, na czym polegać miały nadużycia seksualne oskarżonego wobec pokrzywdzonej, mówiąc m.in., że oskarżony „wsadził jej [tj. pokrzywdzonej] rękę do swojego rozporka i kazał trzymać swojego penisa” (k. 2). Jednocześnie świadek wyraźnie wskazał, że informacji w tym przedmiocie nie uzyskał od córki, ale od matki pokrzywdzonej, M. K. (k. 2). Z kolei M. K. w swoich zeznaniach, opisując, o jakich zachowaniach oskarżonego usłyszała od córki, mówiła wyłącznie o dotykaniu pokrzywdzonej przez oskarżonego oraz o tym, że „raz dziadek rozpiął rozporek i kazał jej złapać penisa, ale nie wiem, czy to zrobiła” (k. 8).

Wynikało stąd, że jedynym źródłem dowodowym, w którym pojawiła się wzmianka o zdarzeniu mającym polegać na dotykaniu przez pokrzywdzoną członka oskarżonego, był świadek ex audiatu i to taki, który informacji o danym fakcie nie usłyszał od

pokrzywdzonej, będącej jedynym bezpośrednim świadkiem zdarzeń, stanowiących przedmiot osądu, ale – jak twierdził – od innego świadka ex audiatu, a zatem widzę o tym fakcie czerpał jedynie z innego pośredniego źródła dowodowego. Przy czym owo drugie źródło pośrednie nie potwierdzało danego faktu w sposób jednoznaczny. Dodać zaś należało, że oboje rodzice pokrzywdzonej – jak sami wyraźnie zaznaczali w swoich zeznaniach – nie wypytывali córki o szczegóły zachowań oskarżonego. Wynikało stąd, że świadek T. C. nie mógł posiadać precyzyjnych informacji o poszczególnych zachowaniach oskarżonego względem pokrzywdzonej. Tym samym, świadek ten, twierdząc, że jego córka miała być przymuszana m.in. do dotykania członka oskarżonego, nie prezentował własnej wiedzy o danym fakcie, ale jedynie o nim wyobrażenie – własne lub indukowane mu przez M. K..

W tej sytuacji – wobec faktu, że sama pokrzywdzona omawianą okoliczność wprost w swoich zeznaniach zanegowała, stwierdzić należało, że ustalenie, o które uzupełniono opis przypisanego oskarżonemu czynu –

że pokrzywdzona dotyczyć  
miała członka  
oskarżonego –  
pozbawione było podstawy  
dowodowej.

Tym samym, Sąd I  
instancji przyjmując takie  
ustalenie, dopuścił się  
błędu w ustaleniach  
faktycznych – a  
to w następstwie  
naruszenia przepisu prawa  
procesowego art. 410  
k.p.k. – w postaci tzw.  
błędu „dowolności”, który  
ma miejsce wówczas, gdy  
w ustaleniach faktycznych  
został wskazany fakt,  
który nie wynika z  
przywołanego dowodu,  
albo gdy z przywołanego  
dowodu wynika określony  
fakt, ale został on w  
ustaleniach faktycznych  
zniekształcony  
(przeinaczony).

#### **Ad. 5**

Na aprobatę zasługiwało  
także zawarte w  
zaskarżonym wyroku  
**rozstrzygnięcie w  
przedmiocie kary  
3 lat i 10  
miesięcy pozbawienia  
wolności** . Jego  
zaskarżenie wynikało z  
podniesionego w apelacji  
zarzutu ewentualnego  
rażącej surowości kary,  
jednakże nie zostało  
poparte skonkretyzowaną  
argumentacją obrońcy,  
poza ogólnym  
wskazaniem, że kara ta  
jest niesprawiedliwa, a  
jej wysokość uwzględnia  
wyłącznie potrzeby

prewencji ogólnej. Sąd Apelacyjny nie znalazł jednakże podstaw, które nakazywałyby rozstrzygnięcie o karze uznać za wadliwe.

Wymierzona oskarżonemu L. M. za przypisany mu czyn kara 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności mieściła się w granicach ustawowego zagrożenia i nie jawiła się jako nadmiernie surowa reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonego bezprawie.

Przy czym, Sąd I instancji kształtując wobec oskarżonego wymiar tej kary, uwzględnił wszystkie dotyczące go okoliczności łagodzące, w tym jego uprzednią niekaralność, wiek, czy generalnie niedrastyczny sposób działania w ramach przypisanego mu czynu. Brak było jednakże podstaw do tego, by okolicznościom tym nadawać dalej idącą wymowę łagodzącą.

Wbrew stanowisku apelacji, Sąd I instancji, kształtując karę orzecaną wobec oskarżonego, należycie uwzględnił dyrektywy jej wymiaru, w tym stopień zawinienia oskarżonego i społeczną szkodliwość przypisanego mu czynu. Apelująca, podnosząc omawiany zarzut, zdawała się bagatelizować to, że

na uczynione przez oskarżonego bezprawie składało się dokonywanie przez okres 6 lat, kolejnych aktów przemocy seksualnej wobec kilku – a potem kilkunastoletniej pokrzywdzonej, traktującej go jak dziadka.

Brak też było podstaw do przyjęcia, jakoby orzeczona wobec oskarżonego kara uwzględniała jedynie potrzeby prewencji generalnej, w tym potraktowana została jako instrument odstraszenia potencjalnych, innych sprawców. Z pewnością kara ta oddziaływać będzie odstrasżająco – ale też wychowawczo – przede wszystkim na samego oskarżonego. Jej wymiar zaś, zdecydowanie zbliżony do dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przypisaną oskarżonemu zbrodnię (czas nie krótszy od lat 3), obiektywnie nie był na tyle surowy, by mógł zostać uznany za szczególnie przemawiający do społecznej wyobraźni.

Brak zatem było przesłanek przemawiających za orzeczeniem wobec oskarżonego kary w rozmiarze niższym, niż uczynił to Sąd I instancji.

Wniosek



<p>1. <b>O zmianę zaskarżonego wyroku</b> poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.</p> <p>2. <b>Ewentualny – o zmianę zaskarżonego wyroku</b> poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze.</p> <p>3. <b>O zasądzenie kosztów obrony</b> udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, nieopłaconych nawet w części, w kwocie 1 476 zł, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p><b>Ad. 1</b></p> <p>Wbrew stanowisku apelującej obrońcy oskarżonego – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego – za wyjątkiem jednego tylko z przypisanych mu zachowań sprawczych. Tym samym stwierdzić należało, że apelacja</p>		

nie wykazała zasadnych podstaw do postulowanego przez obrońcę uniewinnienia oskarżonego.

### **Ad. 2**

Apelująca obrońca oskarżonego nie wykazała także, jakoby **kara 3 lat i 10 miesięcy** pozbawienia wolności, orzeczona wobec oskarżonego za z przypisany mu czyn, **była rażąco nadmiernie surowa**. Stąd brak było podstaw do obniżania jej wymiaru.

### **Ad. 3**

Apelująca obrońca oskarżonego nie wykazała, jakoby należne jej koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu przed Sądem II instancji winny być ustalone z uwzględnieniem stanowiska wyrażonego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r., SK 66/19.

Zgodnie z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r. poz. 18 t.j. ze zmian), opłatę ustala się w wysokości określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości

przedmiotu sprawy, natomiast w § 4 ust. 2 przewidziano warunki, pozwalające na ustalenie opłaty w wysokości wyższej a nieprzekraczającej 150 % opłaty. Zgodnie natomiast z § 17 ust. pkt 5 rozporządzenia z 2016 r. opłata za obronę w przed sądem apelacyjnym wynosi 600 zł, przy czym opłatę tę powiększa się o 23% VAT, co znów wynika z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia.

Podkreślenia wymaga, że przytoczone powyżej zasady ustalania należności obrońcy z urzędu w sprawach karnych obowiązują i nie zostały uchylone, w szczególności w wyniku wydania stosownego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Należy zatem domniemywać, że są one konstytucyjne i uzasadnione jest podejmowanie rozstrzygnięć w przedmiocie należnych adwokatom działającym z urzędu kosztów sądowych właśnie o wskazane wyżej regulacje rozporządzenia z (...)

Zauważyć następnie należało, że apelująca domagała się przyznania jej kosztów obrony udzielonej z urzędu z uwzględnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r. (SK

66/19, OTK-A 2020/13) i w oparciu o ten wyrok starała się wykazać niekonstytucyjność przytoczonych powyżej przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. Uwadze apelującej umknęło jednakże to, że powołany wyrok TK – co wprost wynika z jego sentencji – dotyczył przepisów poprzednio obowiązującego rozporządzenia, tj. § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015 poz. 1801), a zatem rozporządzenia, które utraciło moc zgodnie z przepisem derogującym, zawartym w § 23 powoływanego rozporządzenia z 2016 r.

W przywołanym przez apelującą wyroku z dnia 23 kwietnia 2020 r. (SK 66/19), Trybunał Konstytucyjny, porównując rozporządzenia MS z 2015 r. (dotyczące obrońców z urzędu i z wyboru), doszedł do wniosku, iż § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez

adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1801) jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrok ten dotyczy zatem niekonstytucyjności przepisu, który w niniejszym postępowaniu nie znajduje zastosowania (jako aktualnie nieobowiązujący), przy czym ta niekonstytucyjność została ustalona na tle wynagrodzeń (opłat) adwokackich, przysługujących w postępowaniach cywilnych.

Należy przy tym zauważyć, iż Trybunał Konstytucyjny miał świadomość obowiązywania rozporządzenia MS z 2016 r., w tym także zawartego w nim przepisu § 4 ust. 1, natomiast w wyroku tym jasno sprecyzował, iż niekonstytucyjność dotyczy przepisu § 4 ust. 1 rozporządzenia z 2015 r. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 r. do dnia 2 listopada 2016 r. Trzeba przy tym zauważyć, iż rozporządzenie z 2015 r. w § 4 ust. 1 stanowiło, iż opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Tym samym, Trybunał

Konstytucyjny,  
stwierdzając  
niekonstytucyjność  
przepisu § 4 ust. 1  
rozporządzenia z 2015  
r., który to przepis  
utracił moc, jednocześnie  
wyraźnie wskazał, iż wyrok  
ten powoduje, że zarówno  
w sprawach toczących się  
na skutek wznowienia  
postępowania, jak i  
w sprawach wszczętych  
przed 2 listopada  
2016 r. i dotychczas  
niezakończonych w danej  
instancji, przy zasądzaniu  
kosztów pomocy prawnej  
udzielonej przez adwokata  
z urzędu zastosowanie  
będą mieć stawki  
maksymalne określone w  
§§ 8-21 rozporządzenia  
z 2015 r. a nie  
rozporządzenia MS z  
dnia 22.10.2015 r. w  
sprawie opłat za czynności  
adwokackie (Dz.U. poz.  
1800).

Jak już wyżej wskazano,  
od dnia 2 listopada  
2016 r. obowiązuje  
rozporządzenie MS z 2016  
r., które, choć podobnie  
(z podobnym skutkiem),  
jednak już odmiennie  
reguluje w § 4 ust.  
1 ustalenie wysokości  
opłaty, odwołując się  
wprost do określonych w  
rozdziałach 2-4 stawek  
tych opłat, w tym do  
określonej w § 17 opłaty  
za obronę przed sądem  
okręgowym. Przepis § 4  
ust. 1 nie jest więc  
identycznie brzmiący, jak  
treść uchylonego przepisu  
§ 4 ust. 1 rozporządzenia

z 2015 r. Do tej pory zaś nie stwierdzono niekonstytucyjności tego „nowego” rozwiązania prawnego przed Trybunałem Konstytucyjnym, w związku z czym Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by przepisów rozporządzenia z 2016 r. nie stosować. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do tego, by w związku z wydanym przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem dotyczącym rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 r. negować konstytucyjność aktualnie obowiązujących przepisów rozporządzenia z 2016 r.

Apelująca rację miała w tym tylko zakresie, w jakim wnioskowała o zasądzenie na swoją rzecz kosztów obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym – co Sąd Apelacyjny uwzględnił w swoim orzeczeniu, a co omówiono w części 6 niniejszego uzasadnienia.

**4. OKOLICZNOŚCI  
PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU Z  
URZĘDU**

**5.  
ROZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

<p><b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.1Pkt 2 wyroku</b></p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>Zaskarżony wyrok <b>w części</b>, obejmującej:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- <b>rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy</b> oskarżonego, zawarte w <b>pkt 1</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, <b>za wyjątkiem modyfikacji opisu czynu</b>, omówionej w części 5.2 niniejszego uzasadnienia,</li> <li>- <b>rozstrzygnięcie w przedmiocie kary</b> 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności jak również w przedmiocie zaliczenia na poczet tej akry okresu faktycznego pozbawienia wolności, zawarte w <b>pkt 1</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku,</li> <li>- orzeczenie w przedmiocie środka karnego, zawarte w <b>pkt 2</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku,</li> <li>- orzeczenie w przedmiocie zadośćuczynienia, zawarte w <b>pkt 3</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku,</li> <li>- orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu, zawarte</li> </ul>		



<p>w <b>pkt 4</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku.</p>	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>Z uwagi na to, że apelująca obrońca nie zdołała skutecznie zakwestionować leżącej u podstaw skazania konkluzji o wypełnieniu przez oskarżonego w sposób zawiniony ustawowych znamion zarzucanego mu czynu – za wyjątkiem jednego z zachowań sprawczych – stwierdzić należało, iż Sąd I instancji – wbrew stanowisku apelującej – miał wystarczające podstawy, tak faktyczne, jak i prawne, do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie czynu z art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. Stąd <b>rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy</b> oskarżonego zasługiwało na aprobatę <b>za wyjątkiem modyfikacji opisu czynu</b>, dokonanej w pkt 1 uzasadnianego wyroku, omówionej w części 5.2 niniejszego uzasadnienia.</p> <p>Prawidłowe okazało się także – nieskutecznie kwestionowane zarzutem ewentualnym apelacji – <b>orzeczenie w przedmiocie kary 3 lat i 10</b></p>	

<p><b>miesiący pozbawienia wolności</b>, jak również pozostałe rozstrzygnięcia z tego zakresu, których apelująca nie kwestionowała, tj. rozstrzygnięcie co do zaliczenia okresu faktycznego pozbawienia wolności na poczet kary, środka karnego oraz zadośćuczynienia, które odpowiadały przepisom art. 39 pkt 2b k.k. oraz art. 46 § 1 k.k. i należyce uwzględniły potrzebę ochrony małoletniej pokrzywdzonej oraz kompensacyjną funkcję ukarania.</p>		
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.1Pkt 1</b> <b>0.1.1wyroku</b></p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p><b>Rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy</b> oskarżonego zawarte w <b>pkt 1</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, poprzez uzupełnienie opisu czynu przypisanego oskarżonemu, o wskazanie, że małoletnia A. C. do dnia (...) r. nie miała ukończonego 15 roku życia oraz wyeliminowanie z tego opisu wskazania, że „małoletnia miała też dotyczyć jego członka”.</p>		

Zwięźle o powodach zmiany		
<p>Podzielić należało stanowisko apelacji obrońcy oskarżonego, wyrażone w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, że ustalenie, że małoletnia miała też dotyczyć członka oskarżonego, pozbawione było podstawy dowodowej i faktycznej.</p> <p>Nadto – z uwagi na przypisanie oskarżonemu czynu wypełniającego zarówno znamiona przestępstwa z art. 197 § 2 k.k., jak i art. 197 § 3 pkt 2 k.k., w przypadku których kwalifikacja prawna uzależniona jest od wieku małoletniej pokrzywdzonej – opis czynu przypisanego oskarżonemu wymagał doprecyzowania poprzez wskazanie momentu, w którym pokrzywdzona ukończyła 15 rok życia.</p> <p>Uwzględniając to, Sąd Apelacyjny zmienił rozstrzygnięcie zawarte w pkt 1 zaskarżonym wyroku, dokonując stosownej modyfikacji opisu czynu przypisanego oskarżonemu.</p>		
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	

**o.3Pkt 3 wyroku**

**Pkt 4**

**wyroku**

Oskarżony L. M. w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonej mu z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2019 r. poz. 18 t.j.), obrońcy tej zwrócono koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w tymże postępowaniu.

Orzekając o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, Sąd Apelacyjny znalazł podstawy do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, a to w oparciu o przepisy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., po uwzględnieniu jego sytuacji majątkowej, w tym perspektywy odbywania kary izolacyjnej, która nakazywała przyjąć, że pokrycie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze

	zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za drugą instancję.	
<b>7. PODPIS</b>		
<b>P. M. (1) P. G. M. Ś.</b>		